

Wychodzi codziennie o godz.

Sciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIRSCOWA kwartalnie	3 zlr. 75 cent
miesięcznie	1 " 30
Z przesyłką pocztową:	
w państwie austriackim z	
Tygodnikiem Niedzielnym 5 zlr. — cent.	
do Prus i Rzeszy niem.	4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii	6
Francji i Anglii	23 franków.
Włoch	25
Belgii i Szwajcarii	18
Turcji i ks. Nadduń.	18

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent.

# GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 201. W Krakowie: Księgarnia *Józefa Cieszyńskiego* w rynku. W Paryżu: na całej Francji i Anglii jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. We Wiedniu: p. A. *Oppel*, Wallzeile, 22; m. dziesięć pp. *Haasenstein & Vogler*, Wallzeile 9. W Frankfurcie nad Menem i Hrabstwu: p. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cent. od miejsca objętości jednego wiersza dróbnym drukiem, oprócz opłaty stampowej 30 cent. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Zwołanie sejmów krajowych.

Wkrótce się skończy sesja Rady państwa. Najdłużej potrwac może jeszcze przez miesiąc jeden. Kolej przyjść by powinna na sejmy krajowe. Ale czy to zwołanie przyjdzie istotnie prędko do skutku, jest jeszcze bardzo wątpliwem. Zdaje nam się, iż dla rządu pilniejsza będzie potrzeba, zebrania reprezentacji obu połów państwa, tak zwanych delegacji. Ani budżet całego państwa na rok 1868, ani budżeta każdej połowy państwa z osobna, nie są dotąd uchwalone. A bez takiej uchwały państwowe go budżetu, i bez uchwały pokrycia niedoboru pożyczką, nie dadzą się uporządkować sprawy finansowe i polityczne Austrii, nie da się nawet zaciągnąć pożyczki! Rząd zaś wszelkimi drogami dąży będzie do jak najprędszego uporządkowania finansów i umożliwienia pożyczki. Jeżeli tylko możliwość będzie zebrania delegacji, zaraz po zamknięciu Rady państwa, to pierwszej ją zwoła niż sejmy. Niepodobnem jest zaś wydaty, aby podczas obradowania delegacji, mogły i sejmy obradować, już z tego powodu, że delegacji są zarazem i posłami na sejm krajowy, więc jednego z ciążących na nich obowiązków musieliby zaniedbać. Konstytucja żadna nie może w taką kolizję stawiać deputowanych.

Jedyna nadzieja, iż przeciw przed zwołaniem delegacji nastąpią sesje sejmów krajowych, polega na trudnościach węgiersko-kroackich, dotąd niezalatwionych. Sejm kroacki miał się zebrać w listopadzie. Do stycznia więc mogło nastąpić porozumienie między Węgrami a Kroacją, a więc i sprawa wysłania delegacji z kroackiego sejmiku do Wiednia mogła być zalatwioną, i w styczniu mogłyby się zebrać delegacje. Lecz wczoraj doniósł telegram, że zwołanie sejmiku kroackiego odroczone, i że zbierze się dopiero 2. stycznia! Wnosićby więc z tego odroczenia można, że rząd odstąpił od myśli zwołania w styczniu delegacji. Zdaje się iż ministerjum węgierskie zażądało więcej czasu wolnego do przygotowań przedsejmowych kroackich, aby mogło skuteczniej podkopać opozycję w komitatach i wprowadzić do sejmiku kroackiego większość, przychylną porozumieniu się z Węgrami, w Wiedniu zaś musiano ustąpić temu naleganiu.

Jeżeli więc sprawdzi się wiadomość, że

sejm kroacki zbierze się dopiero 2. stycznia, natenczas można się spodziewać, że rząd na dzień 15. stycznia zwoła sejmy krajowe.

Ale w takim razie sesja sejmów krajowych będzie bardzo krótka. Skoro bowiem porozumie się sejm kroacki z węgierskim i będzie można zwołać delegację obu połów, to rząd natychmiast to uczyni. Z pewnością liczyć można zaledwie na czterotygodniową sesję.

Na tę okoliczność zwrócić nam wypada uwagę Wydziału krajowego. Wiele projektów do ustaw przekazano w ostatniej sesji Wydziałowi krajowemu do opracowania. Otóż te projekty powinny być wygotowane już przed zebraniem się sejmiku, aby ani jednego dnia sejm daremnie nie uronił. Oprócz tego spodziewać się należy, że Wydział krajowy weźmie sam inicjatywę i w projektach do innych ustaw, które z powodu rozszerzenia autonomii krajowej przez nową zmianę ustawy lutowej obecnie już przeprowadzać można w naszym sejmie. Przedewszystkiem potrzebna dalsza organizacja szkolna, urządzenie nadzorów szkolnych powiatowych i miejscowych, i związania ich z krajową Radą szkolną. Bez takiej organizacji nadzorów powiatowych i miejscowych, byłaby Rada szkolna jak wódz bez poddowódców, setników, dziesiętników. Na tych nadzorach, które zastąpić mają konsystorskich scholastyków, dystryktowych nadzorów i miejscowych, będzie się dopiero mogła oprzeć krajowa Rada szkolna i rozwinąć swoją czynność. Jak inicjatywa projektu Rady szkolnej i ustawy o języku wykładowym wyszła z Wydziału krajowego, tak niechyb i teraz inicjatywa dalszej organizacji kierownictwa i nadzoru szkolnego wyszła od Wydziału, aby sejm, gdy się zbierze, już gotowy projekt miał przed sobą.

Drugą pilną sprawą jest zaprowadzenie ksiąg hipotecznych w całym kraju. Wypracowania projektu podjąłby się powinien Wydział krajowy, mający prawo komisje specjalne zbierać. Taka komisja specjalna mogłaby Wydziałowi dostarczyć materiału i uwag do tej sprawy, i projekt do ustawy mógłby prędzej przyjść do skutku, niż w sejmie samym.

Jedynie w razie, jeżeli Wydział krajowy wcześniej przysposobi budżet na rok 1868, jeżeli wygotuje wcześniej projekta do ustaw, do opracowania mu powierzone, jeżeli oprócz tego

inne najpilniejsze i najważniejsze projekta do ustaw, jak o dalszej organizacji kierownictwa i nadzoru szkół, o księgach hipotecznych, o niezbędnych zmianach w ustawie gminnej, sam z własnej inicjatywy wypracuje już przed zebraniem sejmiku: wtedy spodziewać się można, iż pomimo nadzwyczajnej krótkości sesji, przeciw sejmowi wiele pożytecznego będzie mógł zdziałać. Inaczej te cztery tygodnie miną na konstytuowaniu się sejmiku, i tworzeniu komisji i pierwszych odczytach wniosków, poczynionych ogólnikowo, jak to u nas posłowie zwykli wnioski stawiać.

## Przegląd polityczny.

Wiedeń d. 5. listopada. Na posiedzeniu Izby niższej Linbissa interpelował ministra sprawiedliwości o uwzględnieniu języka słowiańskiego w Dalmacji przy sądach przysięgłych.

Wpłynęło 46 petycji, domagających się zniesienia konkordatu. Minister skarbu odpowiada, że rząd kazał bezwzględnie usunąć nieregularność taryfy na kolei południowej. Minister skarbu zapewnił spieszne zalatwienie sprawy kolei południowej i budowy dróg z Brixen do Villach, i z Peter do Pinne. Wydział petycyjny zdał sprawę względem budowy kolei żelaznej z Iglawy. Izba uchwalila zawiązać rząd do bezwzględnego zamknięcia układów względem połączenia tej kolei z kolejami czesko-morawskimi. Projekt ustawy wniesiony będzie w tej sesji kadencji. Izba uchwalila wniosek wydziału, dotyczący zmiany art. 120 postępowania karnego, a odrzuciła zmiany uchwalone w Izbie wyższej.

W Izbie wyższej przekazano ustawę szkolną i ustawę o małżeństwie wydziałowi, złożonemu z 15 członków, w którym zasiadają: hr. Morzin, kardynał Rauscher, hr. Lichtenfels, arcybiskup Litwinowicz, hr. Mensdorff, Schmerling, Hasner, Wrba, biskup Hackmann, Miklosicz, ks. Sanguszko, hr. Bloome, hr. Anersperg, hr. Meran, hr. Hartig. Uchwalono także ustawę zasadniczą i ustanowienie trybunału państwa, że zmiana pod względem powołania równej liczby członków z Izby wyższej, a zresztą bez zmiany.

Presse zapewnia, że z bardzo dobrego źródła otrzymuje następujące wskazówki, które wyjaśniają stanowisko rządu w sprawach religijnych i w kwestii konkordatu:

Rząd pojmuje, że konkordat runął w chwili, kiedy zachwiał się system absolutnej centralizacji. Nie chce on, aby pomiędzy kościołem a państwem pozostały jakieś punkta sporne, dla tego chce dokładnie oznaczyć zakres działania

tak jednego jak i drugiego. Kościół i państwo powinno być niezawisłe od siebie, aby na się żadnego nie wywierały nacisku. Kładziemy, że wierzym wyznawcom kościoła niepodobna zakazać przyjmowania sakramentów według praw kościelnych; lecz z drugiej strony uznaje potrzebę zarządzenia odpowiedniami przepisami w przypadkach, gdzie religijne przekonania stały w sprzeczności z ustawami kanonicznymi, i dla tego skłania się do przyjęcia w zasadzie ewentualnego małżeństwa cywilnego. Co się tyczy wychowania publicznego, rząd zamysla położyc granicę między szkołami fundacyjnymi i szkołami publicznymi. W ostatnich musi ustac wpływ duchowieństwa, z wyjątkiem nauki religii. Gminom ma być przyznany znaczny wpływ w rządzeniu i kierownictwie szkół publicznych. Środków gwałtownych, jakimi posiłkowali się Włochy przeciw wpływowi kościoła, rząd austriacki imać się nie myśli, bo zdaniem jego, najodpowiedniejszą jest tylko droga zupełnej emancypacji państwa od kościoła i kościoła od państwa.

Czytamy w starej *Presse*: „Projekt ustawy o delegacjach, który jak wiadomo postawiono na jutrzejszy porządek dzienny (t. j. na 5. listopada) nie przyjdzie prawdopodobnie tak wczesnie pod rozprawę, ponieważ go jeszcze nie wydrukowano i nie rozdano członkom Izby poselskiej. Z tej zwłoki Polacy zdają się być bardzo zadowoleni, sądzą bowiem, że osobistemu pośrednictwu mającego wkrótce powrócić kanclerza, uda się skłonić posłów niemieckich do przychylniejszego głosowania za przedłożeniami rządowymi, w kwestii delegacji. Myśmy już donosili, że Polacy zamyslały opuścić Radę państwa, jeżeli tylko nie uczyni się zadość ich żądaniom. Wiadomość tę możemy dziś o tyle uzupełnić, że klub polski postanowił w tym tygodniu, na przypadek, jeżeliby głosowanie poszło w myśl sprawozdania wydziału natychmiast i bez względu na rozprawę Izby panów, opuścić salę i Radę państwa. Tymczasem, jak się zdaje, większość niemieckiej nie uda się zebrać potrzebnych 2/3 głosów — i w ten sposób upadną równocześnie i sprawozdanie Wydziału i przedłożenie rządowe.“

Praga d. 4. listopada. Jeżeli sobie czytelnicy przypominają, przed paru tygodniami donosiliśmy o zajściu, jakie miało miejsce w Pradze w sali obrad miejskiego pułku grenadierów, który domagał się komendy czeskiej. Burmistrz dr. Bielski przystał wówczas na powyższe domaganie się grenadierów, pomimo, że sprawa ta nie przypadała na porządek dzienny.

Donoszą teraz, że namiestnictwo wskutek skargi zanesionej przez stronnictwo antyczeskie, nadesłało burmistrzowi nagane, z żądaniem, aby wytoczone śledztwo tym członkom Rady, którzy dopuścili się wykroczenia przeciw regulaminowi obrad. Bielski czując się obrażonym, rzekł się

## Wspomnienia z przeszłości.

I.

Śmierć i pogrzeb cara Mikołaja.

Przeszłość!... Ileż ciężkich dum, okropnych wspomnień, utraconych marzeń pozostało za nami; a z przodu bezgraniczny step, droga pokryta grądą i kamieniami, niebo zaciągnięte chmurami i duszące powietrze, wrzące burze! Ciężko zajrzeć w przeszłość, bo w niej nic nie ma, coby orzeźwiło duszę, i z pod pióra leje się gorzki jad długich cierpień, znoszonych w milczeniu. Wszystko, co dręczyło od lat dziecinnych, wszystko co obrażało, poniżało, wylewa się w słowie: i płacz kobiet, którym wydarto co miały najdroższego, i jęk starców, zamęczonych w więzieniach, i brzęk łańcuchów, w których szli na Sybir najlepsi ziomkowie, najlepsi przyjaciele...

Może jedni tylko Polacy, wychowani pod panowaniem Mikołaja w Moskwie, nie znajdują nie światłego w przeszłości swojej, żadnego wspomnienia, tętnącego weselem, żadnego dnia, ożłoczonego szczęściem; zato ileż w tem, już mgłą okrytem oddaleniu lat ubiegłych, znajdzie się wspomnień, proszących się pod pióro Cervantesa, pod pędzel Hogarta, a czasami i Buonrottego!...

Aleksander I. otrzymał liberalne wychowanie, a gubernem jego był Szwajcar Laharpe; Aleksander był świadkiem wielkiej rewolucji, i przyjmował udział w ogromnym dramacie pierwszego imperjum francuzkiego; on się przejął do pewnego stopnia postępowymi ideami, odznaczał się przyzwoitością w obejściu i grzecznością porządnego człowieka.

Nie takim był jego następcą. Mikołaj był jeszcze dzieckiem, gdy udużono jego obłąkanego ojca. Matka Mikołaja, pusta i głupia Niemka, zajmowała się tylko etykietą, i urządzaniem ferm dla wyborowego bydła. Mikołaj wychowywał się w koszarach i w kordegardach. Nie było ani jednego człowieka, któryby się zajął tem dzieckiem i przeszkodził sercu jego zacerstwieć w dusznej atmosferze stajen i musztry. Mikołaj wstąpił na tron nie znając ludzi, nie rozumiejąc czasu swego. Spotkała go rewolucja, którą pojął jako naruszenie karności, i sam za-

pisał do swego formularza: „Znajdowałem się przy obronie Zimowego pałacu d. 14. grudnia.“

Człowiek ten przyniósł z sobą odrazę do nauk, pogardę oficera do cywilnego, nienawiść majora do śmiałej odpowiedzi, szaloną miłość władzy, namiętną chęć upokarzania wszystkiego, zrównania, spłaszczenia — i to wszystko bez oznaczonego celu, bez myśli, nawet bez ekscentryczności. Za jego panowania w Moskwie wszystko, co oficjalnie uznawane było za człowieka, było na służbie, było urzędnikiem — cywilnym lub wojskowym. Na lud zaś patrzano jako na małoletniego, i w samej rzeczy lud ten wiele się różnił od Chiwińców, Kirgizów i Karakajpaków.

Trzydzieści lat w swoich ogromnych botfortach, z ołowianami kulami zamiast oczu, chodził jak okropny szylwach, straszac wszystkich, dusząc wszystko, i ciągle się oglądając, czy nie wychyli się jaka głowa nad ogólny strychulec, żeby ją przycisnąć. Ani jeden zdolny człowiek, ani jeden wzniosły umysł nie wykastalczył się za jego długiego panowania. Mikołaj rządził Moskwą przez adjutantów swoich i galopendów; kradzież, przekupstwo i grabież stały się systemem. Kiedy Wroneczkę Mikołaj naznaczył na ministra finansów, nowy minister przyszedł do niego i na klekczkach prosił o cofnięcie swojej nominacji, przedstawiając, że nie zna się na finansach, że nigdy się niemi nie zajmował, nie służył w tym wydziale, że leka się ogromnej odpowiedzialności, nie posiadając żadnych kwalifikacji do nowego obowiązku.

To są blabe przyczyny, odpowiedział mu Mikołaj. Na wszystko są prawa, formy, tabele; należy być tylko akuratnym, wszystko zapisywać, a wszystko pójdzie dobrze.

Takie było jego pojęcie o rządzeniu. Zimną, ciężką ręką swoją zatrzymał rwać się naprzód młode życie, powstrzymał ruch wszelki, a sam się osknał i odkrył oczy aż wtedy, gdy go rozbudziły strzały armatnie Sebastopola i Eupatorji. W około wszystko milczało... Złodziejstwo pod bokiem, złodziejstwo z daleka, brak sympatycznej, ludzkiej twarzy, brak prawdziwego przywiązania w otoczeniu, wszędzie tylko zapięte kołnierze, zapięte guziki... a tam — jęk, armie giną, okręty toną, armaty huczą,

krew ciecie... Mikołaj po raz pierwszy obaczył, że zbłądził.

Straszna duma nie pozwalała mu przejść na inną drogę — i postanowił umrzeć. Niemiec Mandt, ulubiony nadworny lekarz cara Mikołaja, którego lud posadzał o otrucie cara, zmuszony ratować się ucieczką za granicę, tak o powiadał o ostatnich chwilach północnego despoty:

Po otrzymaniu wiadomości o przegranej pod Eupatorją, wezwał mnie Mikołaj do siebie i powiedział:

— Ty byłeś mi zawsze oddanym, więc chcę pomówić z tobą poufnie. Wojna, która się od dawna toczy, okazała mylność polityki mojej na zewnątrz i wewnątrz. Nie jestem w stanie zmienić się i iść po innej drodze, bo to nie odpowiada ani mojej godności, ani moim przekonaniom. Niech po śmierci mojej poprawi, to co się stało, syn mój.

— Ale Najjaśniejszy Panie, odpowiedziałem, Bóg ci dał silne zdrowie i jeszcze w ciągu długiego życia można naprawić wszystko co się stało.

— Nie, Mandt, tego naprawić nie jestem w stanie, i dla tego powinienem umrzeć. Wezwalem cie, abyś mi dał trucizny, któraby działała wiernie, ale nie zbyt gwałtownie, nie narażając mnie na zbyt wielkie boleści.

— Najjaśniejszy Panie, zrobię tego nie mogę, bo mi obowiązki i sumienie nie pozwala.

— Jeżeli się nie zgodzisz, Mandt, ty mnie znasz, ja wypełnię wolę moją, lecz będę ciężko cierpieć; dla tego też proszę cię i rozkazuję, w imię twego do mnie przywiązania, spełń moje życzenie.

— Jeżeli wola twoja, Najjaśniejszy Panie, jest niezmienna, spełnię ją, lecz pozwól uprzedzić o tem następcę tronu, bo mnie, jako zaufanego lekarza, będą posadzać o otrucie.

— Zgadzam się, ale gdy mi już dasz truciznę.

Było to d. 3. marca 1856 r. W parę godzin po przyjęciu trucizny Aleksander był wezwany do pokoju chorego ojca. Mikołaj leżał w łóżku. Jakiego rodzaju miał rozmowę ojcem z synem, nikt nie wie. Aleksander wyszedł z ojcowskiego pokoju smutny, zapłakany. Tego wieczora chorego się wzmogła. Wezwano nadwornych leka-

rzy: Karrela, Raucha, Markusa na konsylium. Znaki otrucia były tak widoczne, że lekarze podejrzliwie zaczęli patrzeć na ulubionego Mandta, i odmówili podpisu przygotowanych przez niego biletynów. Wtedy Mandt poszedł do następcy tronu i przyniósł od niego rozkaz, żeby lekarze przyszli do jego gabinetu. W pięć minut potem biletyny, podpisane przez wszystkich lekarzy, były posłane do drukarni ministerstwa wojny, i ledwo o 11. godzinie w nocy ważniejsze osoby w Petersburgu dowiedziały się, że ten, którego uznawano za nieśmiertelnego, stoi jedną nogą w grobie, jak prosty śmiertelnik.

O rozmowie swojej z Mikołajem Mandt napisał broszurę i chciał ją wydać za granicą, ale rząd moskiewski, dowiedziawszy się o tem, zagroził mu odebraniem znacznej pensji, którą otrzymywał z Moskwy, i to zmusiło go do znieszenia broszury.

Na drugi dzień, d. 4. marca, wstawszy z rana, udałem się do bióra, w którym pracowałem. Zwykle o tak ранней godzinie w biurze nikogo nie było, nawet prostych pisarzy; lecz mając do przejrzenia wczorajsza robotę, pospieszyłem żeby ją skończyć. Jakież było zdziwienie moje, gdy przez nieprzymknięte drzwi, które zwykle zawsze zamykały się, dostrzegłem męgo naczelnika, który chodził wielkimi krokami po pokoju, ocierał oczy chustką i irwał na sobie włosy! Wszedłem do pokoju. Jakby nie widząc mnie, naczelnik mój wpadł w jeszcze większy smutek i zakrył twarz i łkając powtarzał:

— Biedna Moskwo, co z tobą będzie!

— Co się stało? zapytałem go ze zdziwieniem.

— Czyż pan nie wiesz, że car nasz umiera w tej chwili, że nie ma już żadnego ratunku? Biedna Moskwo, co z tobą będzie, co z tobą będzie! Potem uchwyciwszy mnie za rękę zawołał:

— Panie, widziałeś mój smutek, moją boleść, lzy moje i łkania; nie mogłem się powstrzymać, myśląc o naszej ojczyźnie, tracąc ojca i wielkiego monarchę, lecz proszę nie mów panu nikomu o stanie, w jakim mnie widziałeś.

Zrozumiałem czego się chciało panu naczelnikowi, który przybiegł do bióra wylewać lzy swoje przy drzwiach otwartych... Spełniłem jego życzenie i... nikomu nie powiedziałem.



godności burmistrza. Rezygnacja ta wywarła w Pradze bierne wrażenie.

**Francja.** Oto dosłowne brzmienie najnowszej noty pana de Moustier, wystosowanej do francuskiego pełnomocnika we Florencji, która w świecie politycznym tak wielkiej narobiła wrzawy.

„Paryż d. 1. listopada 1867.

„Panie! Król Wiktor Emanuel ogłaszając energicznie uszanowanie, jakie wszystkie obywateli winni umowom międzynarodowym, oświadczając gotowość sflumienia nieporozumień, utrzymania powagi rządu i nietykalności ustaw — dał nam nadzieję, że nowe ministerjum, postępując stanowczymi krokami po wytkniętej drodze, będzie umiało skutecznymi środkami odjąć otuchę wszelkim knowaniom rewolucyjnym i przywrócić na tych podstawach moralny i materialny porządek. Taka polityka, wprowadzona w życie bez wahania i nierozważnych ustępstw namiętnościom stronnictw, których zwalczanie miano sobie wziąć za zadanie, byłaby spowodowała bezwzględne uspokojenie okropnego przesilenia, przez jakie Włochy przechodzą, — i ułatwiają obu rządóm wzajemne ich zadanie, byłaby nas postawiła wobec Włoch w położeniu, odpowiednim naszym wewnętrznym uczuciom. Nie bez bolesnego zatem zdziwienia dowiedzieliśmy się o postanowieniu gabinetu włoskiego, zajęcia pewnych punktów posiadłości papieżkich. Nie chcemy rozbiierać dziś powodów, któreimi usiłują umotywić czyn, tak sprzeczny z prawem narodów, ale zależy nam na tem, aby bez zwłoki objawić wrażenie, wywołane u nas tem postanowieniem gabinetu florenckiego. Jakkolwiek interwencja włoska w krajach stolicy apostolskiej mogłaby być ograniczoną; jakkolwiek spiesznie mogłaby ona ustać, tudzież jakkolwiek usiłowanoby ją otoczyć oględnością — przecież rząd francuski, który ją zawsze potępiał i odradzał, nie mógłby w żaden sposób przystać na nią. Jeżeli rząd królewski mniema, iż może się po nas spodziewać mileżącego przyzwolenia, to łudzi się; my zaś nie omyślamy rozwiać ze złdzenia, i oświadczyć Pan, z jak żywym i szczerem obawianiem widzimy, że gabinet włoski odstępnie od zachowania się, które zdaniem naszym, samo jedno odpowiada interesom włoskim.

Proszę przyjąć itd.

De Moustier.

Według *la Presse* baron Villestreux, tymczasowy pełnomocnik francuski przy dworze florenckim, miał tego samego dnia, kiedy powyższą notę pana Moustiera ogłoszono w urzędowym *Monitorze*, wręczyć generałowi Menabrerze ultimatum francuskie, domagające się wycofania załogi włoskiej z państwa Kościelnego, i to przed czwartkiem wieczór.

Według prywatnego telegramu, nadesłanego z Berlina do *N. fr. Presse* pod d. 5. b. m., miałyby Anglia w połączeniu z Austrią nie zgodzić się na wysłanie jednobrzmiącej noty do Wys. Porty. Podróż br. Beusta do Londynu, wiąże się z tą sprawą. Francja zgodziła się na notę wcale niechętnie.

Piszą do *Gazety Kolonjskiej*, że pomimo wszechstronnych zaprzeczeń, istnieje przecież między Hiszpanią a Francją ściśle porozumienie w sprawie rzymskiej (!) Notę p. Moustiera przyjęła rada ministrów dopiero wtedy, kiedy się dowiedzieli, że w niektórych okolicach państwa Kościelnego ogłoszono połączenie się z królestwem Włoskiem.

Zbrojenie się Francji nie ustaje ani na chwilę. *La France* donosi, że z powodu zamknięcia fabryk w dzielnicy St. Martin, zebrała się wielka liczba robotników. Cała manifestacja miała się skończyć przyaresztowaniem kilku osób.

*L'Opinion Nationale* z dnia 4. b. m. opisuje

Cała więc komedia nie pociągnęła za sobą spodziewanych skutków. Wreszcie nie wszyscy byli tak wierni danemu słowu jak ja. Generał Suchozanet, który stracił łaskę Mikołaja za to, że go za szulerstwo wypędzono z Londynu i opublikowano w gazetach, odegrałszy podobną komedję, wrócił do łaski nowego cara. Ale o tem potem.

Ucieszony nowiną, pobiegłem do jednego z kolegów moich, Moskali, żeby mu ją zakomunikować, i znalazłem go jeszcze śpiącego.

— Nikołaj Nikołajewicz, wstawaj, Mikołaj umarł!

Ten otworzył oczy, popatrzał na mnie prawie ze strachem, podniósł się na łóżku, potem znów oczy zakrył i zapytał mnie, czy mu się przyśniło, czy ja mu powiedziałem, że car umarł?

— Ale na pewno, daję ci słowo, że w tej chwili eiało jego należy do chemii.

— Uch! jaka góra zwała się z piersi! Pierwszy raz tak lekko oddecham, pozwól się ucałować serdecznie za tę miłą nowinę. Hej! Wasilej, Wasilej, przynieś butelkę szampana ze spiżarni! — W kilka minut potem głośny wystrzał wylatującego korka z butelki, świadczył o wielkim smutku drugiego poddanego cara Mikołaja.

Nowina, tak niespodziewana, lotem błyskawicy oblała stolicę. Wróciwszy do domu, posłałem natychmiast służącego kupić krepę, nie mówiąc nikomu co zaszło, żeby kupcy, dowiedziawszy się o śmierci cara, nie magali wielkiej ceny za krepę. Ale ostrożność mojanie posłużyła do niczego, bo już w mieście wiadano o tem, co zaszło w pałacu; w magazynach za łokiele krepę wymagano półtora i dwa ruble. Służący mój, bardzo oszczędny człowiek, zaczął się targować z kupcami, starając się wpłynąć na nich wycową swoją:

— Ot wy płacicie teraz, a zdzieracie tych ludzi co z urzędu muszą żałobę włożyć; do czego to podobne?

— Cóż robić, batiuszka? odpowiedział kupiec spłakany, wszak my tego wypadku już 30 lat czekaliśmy! Wszak w handlu nie tak często zdarza się korzystać tak niespodziewanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w następujący sposób spokojną demonstrację na Montmartre:

„Wczoraj ementarze były przepelnione, a wystawa prawie pusta. Na ementarzu Montmartre przyplw był nierównie większy jak gdziekolwiek indziej. Ludność przysła złożyć hołd pamięci wielkiego obywatela, i potwierdzić nuczucia Francji dla niepodległości włoskiej.

„Całe poobiedzie schodzono się tłumnie, a wieczorem powódz wieńców zalała pomnik Ary Scheffera, gdzie tymczasowo spoczywają resztki weneckiego dyktatora, oczekując świetniejszego pogrzebu.

„Wielu z tych, co składali wieńce nacześci Manina, zatrzymało się z powrotem koło grobowca G. Cavaignaca, na którym Dawid tak tragicznie ułożył z brzozy postać dzielnego polemisty. I tu było wieńców bez liku. Kilku młodych mężczyzn, którzy zatrzymawszy się przed grobowcem; nie oddalili się niezwłocznie na żądanie policjantów, narazili się na odprowadzenie do najbliższej stacji policyjnej. Ilość przytrzymanych, o ile nam się zdaje, dochodzi piętnastu.

„Na ementarzu i w okolicy rozwinięto znaczną siłę policyjną. Oficerowie pokoju stali w pobliżu grobu Manina, a idąc aż do bulwaru Clichy, nie można się było ani na chwilę zatrzymać, bo na każdym kroku domagał się jakiś policjant ustąpienia z miejsca.

**Włochy.** Stronicy zdetronizowanego króla neapolitańskiego, ludząc się bez przerwy nadzieją, że przecież uda im się kiedyś wrócić do utraconej władzy, starają się korzystać z każdej zamieszki, z każdej politycznej gmatwaniny. W czasie teraźniejszego przesilenia we Włoszech, exkról Franciszek II. wysłał z Rzymu całą kohortę agentów, którzy przebiegając półwysp, zachęcają lud do groźnego wystąpienia przeciw rządowi. W Palermo odkryto nawet tajny komitet burboński, który za pieniądze zaciągał ochotników, aby ich potem rzucił na barykady. Na czele tego komitetu stał niejaki Pascinta, należący do zakonu benedyktynów, i dwóch innych księży. Policja przytrzymała wszystkich trzech, podobnie jak i siedmiu świeżo zaciągniętych. Zabrano formułkę przysięgi, proklamacje i różne listy.

Powstańcy komitetu centralny, który w skutek rozkazu teraźniejszego gabinetu zamknięto we Florencji, wydał protest, w którym mówi, że komitet w tej nagłej zmianie polityki rządowej nie widzi nic innego, jak tylko akt niewolniczego poddania się wpływowi zagranicznemu. Komitet zwraca się przeto do kraju, aby on zechciał bronić swą godność, honor i prawa.

*Il Corriere Italiano* zapewnia, że Austria okazuje dla Włoch bardzo wiele nieudanych sympatyj, i że projekt konferencji w celu rozwiązania sprawy rzymskiej, wyszedł pierwszy od cesarza Franciszka Józefa (?).

*Monitor* z d. 5. b. m. mówi o ostatniej potyczce Garibaldeo, podaje za fakt, że powstańcy stracili w zabitych, rannych i pojmanyh 3.000 ludzi (?). Generał Ricotti, dowódca wojsk włoskich, miał ze swej strony rozbić i wziąć w niewolę 4.000 garibaldeckich. — Jeżeli to wszystko prawda, to chyba powstańcy rozporządzali licznymi tysiącami.

Wiadomość o Garibaldi, podaną we wczorajszym numerze *Gazety*, potwierdziła florencka *Opinione* z tym dodatkiem, że generała wraz z obu synami przytrzymały władze włoskie, i odstawiły nie na Kaprę, ale do Spezzji.

**Anglia.** *Anglo-amerykańska Korespondencja* zdaje się być pewną, że br. Beust miał zamiar objaśnić polityków angielskich o stanowisku, jakie Austria postanowiła zająć w sprawie wschodniej i rzymskiej. Baron Beust oświadczył lordowi Stanley, że Austria myśli trzymać się w sprawie rzymskiej polityki nieinterwencyjnej, lecz w razie jeśliby przyszło do konferencji, to chętnie do niej przystąpi. W kwestji wschodniej istnieje między Austrią a Francją najzupełniejsze porozumienie. Powyższe wyjaśnienia miał gabinet londyński przyjąć bardzo chętnie, lecz mimo to nie zdaje się, aby miał zamiar wystąpić sam otwarcie ze swemi zapatrywaniami.

**Turecja.** Pod dniem 14. października wydał Ali-basza okólnik do zamieszkałych na Kandji konsulów Francji, Austrii, Włoch i Moskwy, w którym im oznajmia, że ponieważ znikł powód, jaki skłaniał rodziny Kandjotów do opuszczenia wyspy, w czem przedstawiciele powyższych mocarstw czynnie pomagali, przyjmując wychoźców na swoje statki — przeto rząd turecki, pragnąc, aby emigracja była doborowolną, a nie wymuszoną przez niezadowolonych wspiryarzy, uprasza dowódców okrętów, aby przyjmując emigrantów, pozwalali im wysiadać tylko w pewnych, przez rząd turecki wyznaczonych miejscach.

### Kronika.

— **Dąbrowa** d. 5. listopada. Za przykładem miasta Lwowa uchwaliła i tutejsza Rada miejska jednomyślnie na dzisiejszem posiedzeniu wystanie petycji w sprawie szkolnej do Izby panów Rady państwa.

— **Koncert Towarzystwa muzycznego**, zapowiedziany na sobotę (d. 9. b. m.) odłożono do następnej soboty (d. 16. b. m.) z powodu, że scena niemiecka daje pojutrze przedstawienie „Hernani“ na dochód ubogich.

— Na dotkniętych powodzią nadesłali do Administracji *Gaz. Nar.*: pp. Wolski z Lieszko na Węgrzech 5 złr., Karwat z Prus Zachodnich 5 talarów (sprzedane za 9 złr. 20 c.) razem 14 złr. 20 c., a z poprzednio wykazanemi w ogóle 2.752 złr. 76 c.

— **Kronika bibliograficzna.** Wyszła właśnie z druku broszurka p. t. O gimnastyce przez p. J. E. Supińskiego, członka Sokoła. Obok znanych już ogólnych prawd, znaleźliśmy w niej kilka zdrowych uwag i wskazówek, tyczących się tej, u nas mało jeszcze

rozszerzonej nauki. Broszurka jest do nabycia w handlu p. Jaskólskiego przy placu Marjackim.

— **Dzielnko jurydyczne.** Zwracamy uwagę prawników naszych na rozprawę pana Randy, prof. prawa cywilnego w Pradze, wyazą właśnie w Wiedniu pod tytułem: „Der Erwerb der Erbschaft nach österr. Recht. Ein Beitrag zur Beurtheilung des österr. Entwurfs eines Gesetzes über den Erbschaftserwerb vom J. 1866.“ — Autor tej pracy zajmuje jedno z pierwszych miejsc pomiędzy prawnikami austriackimi.

(B) **Z wszechnicy lwowskiej.** Pisząc o niedzielnem walnem zgromadzeniu członków czytelnicy akademickiej i wyborze nowego wydziału, z góry uprzedzamy, że nie wdajemy się tu ani w szczegółowe roztrząsanie i ocenianie czynności zeszlorocznego wydziału, którego kierownikiem był p. Roman Pilat, ani w niewłaściwe uwagi nad tegorocznym wydziałem, na którego czele stanął od niedzieli jednogłośnie p. Tadeusz Skalkowski. Chcąc wystąpić w dzienniku jako sprawozdawca, trzeba być koniecznie, jeżeli już nie uczestnikiem, to przynajmniej świadkiem naczynym każdego kroku wydziału zdetronizowanego. Nie mając tych nieodzownych warunków, a nie chcąc się kierować drukowanem sprawozdaniem, które, jak każde sprawozdanie, świadczy tylko o sumieniu i skrupulatnie prowadzonym dziale rachunkowym, ograniczymy się tutaj tylko na kilku luźnych uwagach nad tą, tak ważną w życiu naszej młodzieży, instytucją.

Wywiązać się lakonicznie a dosadnie z tego zadania, znaczyłoby to jednym tchem i głosem wysypać całą skalę jeremiad nad oziębłością naszej publiczności i całego w ogóle kraju. Zawiązana bowiem w kwietniu bez żadnych znaczących fundusów, mając tylko skromne wkładki wpisowe nielicznych członków na opędzenie ogromnych wydatków i całe zagospodarowanie, mogła czytelnicy tylko wtedy mieć nadzieję trwałego bytu, gdyby kraj jakąś taką pomocą przyczynił się do założenia kamienia węgielnego. Rozpisane w tym celu listy i odezwy nie tylko że nie przyniosły spodziewanych pomyślnych skutków, ale co więcej, pomnożyły na wstępie niepotrzebne wydatki. Czytelnicy musieli się więc ograniczyć na składkach wpisowych. Ale mała ilość członków i bieżące skromna taksa wpisowa sprawiły, że cały dochód czytelnicy dawła sumę, nie wystarczającą na całoroczne zapłacenie lokalu i zaspokojenie najwältowniejszych potrzeb. Gdyby nie występ gościnny p. Aszpergerowej i odczyty J. I. Kraszewskiego, czytelnicy możeby już dzisiaj nie istnieli. Tej przykrej ewentualności można się jednak zawsze spodziewać, skoro w sprawozdaniu spotykamy się z takimi sprzecznosciami, jak n. p.: „Z wkładki członków czytelnicy wpłynęło 224 złr., na zapłacenie pomieszkania wydano 262 złr. 50 cent.; nadzwyczajne wpłaty i datki pieniężne przyniosły 17 złr. 15 c., na bieżące wydatki, oprawę książek i kosztu utrzymania czytelnicy wydano 174 złr. 65 c.“ i t. d.

Nie chcemy tu wylizywać dalszych sprzecznosci i dysharmonii między dochodem a przychodem, ale natomiast wynotujemy za sprawozdania jeszcze jeden wiersz, który też samo nie jedną smutną nastęrcza uwagę. Wiersz ten brzmi: „Na przedpłatę czasopism i dzienników wydano 286 złr. 40 c.“ — Taka oziębłość i nieuczynność niektórych dzienników smutne robi wrażenie. A przecież mógłby był *Diennik Poznański* lub *Przeгляд Polski* bodaj za pierwszy rok nie żądać prenumeraty, która zawsze wielką lukę sprawiła w kasie funduszu czytelnicy.

Zrobi nam może kto zarzut, że na istnieniu dalszem czytelnicy powinno najbardziej zależeć akademikom. Słusznie, ale czyż kraj cały nie powinien się poczuwać do obowiązku wspierania takiej instytucji, która potrzebuje, przynajmniej u nas, silniejszego poparcia w swym zarodku, bo oddana słabym siłom, musi nieochybnie zmarnieć i upaść? A przecież zaraz po akademikach, najmocniej kraj cały powinna interesować taka czytelnicy. Bo jeżeli tyle wymagamy od naszej młodzieży, to słuszna, byśmy przy takich trudnych przedsięwzięciach szli jej w pomoc. Czytelnicy jest przecież dźwignią moralną akademii całej, tępem silnem jej umysłowego życia. Jej siłom wzmocnionym młode siły i umysły mogą prędzej i znacznie postąpić na drodze wykształcenia. Jeżeli upadnie czytelnicy, jeżeli zniknie ten punkt środkowy jej umysłowego życia, cóż dziwnego tey, że jeden lub drugi akademik, niewiedzący chęcią przeczytania dzienników, rozwłóczy się po kawiarniach i knajpach, cóż dziwnego że doczekamy się polskich burzów, którzy na takich ekskursjach zmierzają czas i siły? Nie będzie czytelnicy, ale będą za to „Flotte Burschen“ in natura.

— **Wydział centralny Stowarzyszenia prywatnych oficjalistów** wypełniając pierwszą część swojego zadania, rozszalał z dniem 1. października r. b. odezwę do mężów zaufania w każdym powiecie, w celu zorganizowania Towarzystwa, oraz zebrania oświadczeń od przystępujących członków rzeczywistych i wspierających, tudzież zebrania propozycji na 3 mężów, mających składać Wydział powiatowy.

Z prośbą o przeprowadzenie tych czynności rozszalał Wydział centralny dla każdego powiatu po 25 egzemplarzy statutów i tyleż objaśnień do statutów do następujących panów:

Chwałibóg Kornel, wł. dóbr, w Grojec, pow. Biela; Kowalski Inocenty, wł. dóbr i notariusz, pow. Bircza; Madejski Zdzisław, rzadca d. w Nozdrzu, p. Brzozów; Dobrzański Maksymilian, rzadca dóbr, pow. Brzeźany; Sauszej Jan, pełnomocnik dóbr, w Janikowcach, pow. Bohorodczany; Wolański Witold, właśc. dóbr, w Piela-wie, pow. Buczacz; Rosinkiewicz Kazimierz, nadleśniczy ksiągót Sapiehów, powiat Borszczów; Wysocki Józef, pełnomocnik dóbr, pow. Brody; Serafiński Leonard, pełnomocnik dóbr, pow. Bochnia; Grosman Ignacy, nadleśniczy w Nowej Grobli, pow. Cieszanów; Stokłoski Feliks, rzadca dóbr, pow. Drohobycz; Fijałkowski Jędrzej, właśc. dóbr, w Wędrziru, pow. Dolina; Darski Erazm, w Dąbrowie, pow. Dąbrowa; Niezabitowski Włodzimierz, wł. d., w Uhercach, p. Gródek; Trzeciński Franciszek właśc. dóbr w Bogoniowicach pow. Grybów; Walz, rzadca dóbr w Husiatynie powiat Husiatyn; Chojecki Stanisław, rzadca dóbr w Zarzeczu pow. Jarosław; Dębicki Emil, pełnomocnik dóbr w Trzcincy, pow. Jasło; Peszyński Tytus, właśc. dóbr w Kobylanach, pow. Krosno; Sobota Karol właśc. dóbr w Podhorkach, pow. Kalusz; Siwicki Konstanty właśc. dóbr w Cenawie, pow. Kołomyja; Zadorówiec Kajetan właśc. dóbr w Roznówiu, pow. Kossów; Wolski Marcin, rzadca w Radziechowie, pow. Kamionka; Hawerland Józef, rzadca w Branicach, pow. Kraków;

Hubka Jan, właśc. dóbr w Niwiskach, pow. Kolbuszowa; Czerkawski Ludwik, właśc. dóbr w Gajach, pow. Lwów; Stęchliński Kazimierz, pełnomocnik, pow. Łańcut; Gostyński Stanisław, rzadca w Dmytrowicach, pow. Mościska; Kwiatkowski Aleksander, pełnom. w Nizinie, pow. Mielec; Maślowski Erazm, c. k. not. p. Nadwórna; Skąpski Antoni, rzadca dóbr, w Jazowisku, pow. Nowy Sącz; Piotrowski Adolf, rzadca w Bielinach, pow. Nisko; Gaszyński, rzadca dóbr, w Krasieczynie, powiat Przemyski; Garbaczewski Piotr, właśc. dóbr, w Mokrzycach, pow. Pilzno; Jabonowski Antoni, właśc. dóbr, w Hujczu, pow. Rawa; Berzewicy Ezechiel, rzadca w Botszowcu, pow. Rohatyn; Cybulski Wicenty, rzadca w Ziętli, pow. Rzeszów; Wiktor Jakób, właśc. dóbr, w Sękowej Woli, pow. Sanok; Słotwiński Karol, nadleśniczy, w Wojutykach, p. Sambor; Nowicki Eustachy, rzadca, w Chyrowie, p. Staremiasto; Link Franciszek, pełnomocnik, w Komarnie, pow. Rudki; Fabiański Wacław, rzadca, w Poturzycy, pow. Sokal; Zielonka Maurycy, rzadca, w Pobreżu, pow. Stanisławów; Kościszewski Tytus, właśc. dóbr, w Beletuji, pow. Sniatyn; Czerniawski Michał, pełnomocnik, w Turce, pow. Turka; Misigiewicz Józef, pełnomocnik, w Gumniakach, pow. Tarnów; hr. Tarnowski Jan, wł. dóbr, w Dzikowie, pow. Tarnobrzeg; Zajączkowski Jan, rzadca, w Stanisławkach, pow. Wieliczka; Szeliowski Franciszek, pełnomocnik Izbenik, pow. Wadowice; Nabelak Robert, w Żółkwi, pow. Żółkiew; Stecieski Jan, pełnomocnik w Rozdole, pow. Żydaczów; Ebenberger, rzadca, w Bilecu, pow. Zaleszczyki; Augustynowicz Bolesław, właśc. dóbr, w Knieżu, pow. Złoczów; Krokoszyński Kajetan, pełnomocnik, pow. Jarosław; Homolacz Edward, właśc. dóbr, w Zakopanej, pow. Nowy targ.

Resztę pp. delegatów ogłosi się później. — Odezwa, rozszalana po powiatach, brzmi:

„W myśl statutów, przez c. k. namiestnictwo dla Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych pod dniem 13. czerwca 1867 l. 37.141 zatwierdzonych, pierwszy Wydział centralny tego Towarzystwa chce przeprowadzić organizację jego w całym kraju, postanowił udać się do mężów, zaufanie ogólne posiadających, z prośbą, aby każdy w dotyczącym powiecie zajął się zorganizowaniem Towarzystwa.

„W nadziei, że Wielmożny Pan zechce podjąć się tej czynności w powiecie, Wydział centralny przesyła niniejszem Wielmożnemu Panu 25 egzemplarzy statutów, tyleż wydanych do statutów objaśnień i formularzy na oświadczenia przystąpienia do Towarzystwa dla członków rzeczywistych i dla członków wspierających, prosząc zarazem, aby Wielmożny Pan, przeprowadzając organizację Towarzystwa w swoim powiecie, zechciał uwzględnić następujące wskazówki:

1. Przystępujący do Towarzystwa jako członek rzeczywisty lub wspierający; ma wypełnić i podpisać oświadczenie, którego blankiety Wielmożny Pan otrzymuje.

2. Każdy przystępujący do Towarzystwa członek rzeczywisty lub wspierający może na osobnej kartce zaproponować do Wydziału swego powiatu 3ch członków Towarzystwa, wybierając do woli pomiędzy członkami wspierającymi i rzeczywistymi.

3. Przystępujący członek rzeczywisty, składający swoje oświadczenie, powinien wpłacić należność wpisową do Towarzystwa, która wynosi po 1 złr. w. a. od każdego oddziału, z którym do Towarzystwa przystępuje. Wpłaty za udział będzie członek uiszczać, począwszy od dnia 1. stycznia 1868 r. w ratach najmniej kwartalnych.

4. Przystępujący członek wspierający, jest obowiązany równocześnie z oświadczeniem złożyć pierwszą ratę (miesięczną, kwartalną lub roczną) tej kwoty, którą zobowiązuje się rocznie wpłacać do Towarzystwa.

„Wpisowe członków rzeczywistych, i pierwsze raty wpłaty członków wspierających, racz Wielmożny Pan odebrać, i na rachunek Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych“ przesiać do banku hipotecznego w L w o w i e.

„Wydział centralny pozostawia osądzeniu Wielmożnego Pana, czyli te czynności w miarę miejscowych warunków mają być przeprowadzone w drodze korespondencji i kurend, lub też na zgromadzeniu chcących do Towarzystwa przystąpić. — Gdyby Wielmożny Pan uznał za stosowne, zwołać zgromadzenie interesowanych, Wydział centralny zwraca uwagę Wielmożnego Pana, iż według statutów zgromadzenie takie może się odbyć tylko w mieście powiatowem, i że o niem należy zawczasu uwiaadomić władzę polityczną powiatu.

„Przeprowadzwszy te czynności, racz Wielmożny Pan przesiać niezwłocznie Wydziałowi centralnemu zebrane oświadczenia przystąpienia do Towarzystwa i propozycje na członków Wydziału powiatowego ile możności najdalej do 1. grudnia b. r.

„Gdyby Wielmożny Pan nie mógł zająć się temi czynnościami, natenaczas zechce niezwłocznie o tem zawiadomić Wydział centralny, zatrzymując do dalszego rozrządzenia druki i formularze, niniejszem mu przesłane.

W imieniu Wydziału centralnego: Jan hr. Zaluski w. r., Mieczysław Saczeński w. r., Eligiusz Białoskórski w. r.“

Spodziewamy się, że wezwani do tej pomocy obywatelskiej, użyć swej pomocy Wydziałowi centralnemu, a oficjalisci prywatni zechcą pojąć ważność chwili, jaką jest wybór Wydziałów powiatowych, i zgola organizacja Towarzystwa, — a licząc przystępując sami, postawią na trwałych podstawach ten zakład dobroczynny.

Wydział centralny Towarzystwa prywatnych oficjalistów wzmocnił się o jednego członka z Towarzystwa tarnopolskiego, p. Romualda Makarewicza, znanego z energicznego i poświęcenia pełnego działania jako przetożony komitetu tarnopolskiego.

W końcu, w interesie dobra prywatnych oficjalistów, w interesie tej żywotnej sprawy — npraszają się wszystkie dzienniki krajowe o powtórzenie powyższego oznajmienia.

— **Z Założyci** dnia 4. listopada. Udzielamy niniejszem pp. Mühlfeldom, Kuranda i spółka do wiadomości co następuje:

je  
wien  
się  
obu  
go  
fik  
lita  
dzie  
cno  
dzie  
prez  
jei,  
wzr  
20.  
burg  
dziej  
Mos  
dziej  
w  
się  
t  
cały  
odpu  
ficz  
War  
bzd  
zgd  
czb  
b,  
bzd  
ni  
nie  
w  
kraw  
ne  
jekt  
prez  
stoj  
dnak  
dzien  
szka  
pary  
neze  
C  
uloz  
cza  
ogól  
for  
—  
kszy  
nale  
Z wy  
więc  
publi  
niem,  
dawa  
dyrek  
najm  
ka Aj  
moż  
prze  
wzgl  
miał  
fortu  
tak ni  
mi, że  
głoin  
tych  
z iwe  
kosze  
jak p  
kroto  
na ten  
dodat  
im śpi  
wet i  
W  
panie  
roli p  
czem  
zykał  
najs  
dzimy  
kiadne  
nieje  
krago  
odegra  
Gos  
L  
Towar  
ypka  
Z  
szenia  
dyplon  
stapi  
misarz  
1.  
do nie  
15.—  
2.  
ce w  
3.  
dyplon  
lutego  
4.  
marca  
O  
central  
Obli  
sko-cz  
granic  
wej ei  
lwows  
głosze  
Czerni  
ne obli  
lilon  
i od r  
prze  
na swo  
wniejs  
kolej w  
podatk  
tuszcza  
1a od  
c.200.0  
kompat  
muje.



jeż dotychczasowych, zagorzałych fanatyzmem współw...

Przełożona tutejszego domu miłosierdzia, widziawsia...

Czeruiowce dnia 5. listopada. W niedzielę dnia...

Drugie poprawne wydanie kongresu etnograficznego...

Ostatnie wieści jeszcze porządek tańców nie jest...

(L) Teatr. Do sztuk, które nie wymagają więk...

W pierwszym komedji odznaczają się szczególnie...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 6. listopada. (Z giełdy).

Z wystawy paryżkiej. Podług ogłoszenia...

1. Medale złote, tudzież odnoszące się do nich...

2. Medale srebrne i dyplomy dotyczące...

3. Medale brązowe i należące do nich...

4. Listy pochwalne od dnia 1.-31. marca...

O czem zawiadania interesentów c. k. centralny...

klej przesady. Ludwik (p. Szymański) był dobrze po...

Z wystawy paryżkiej. Neue fr. Presse donosi, że...

Lwów d. 7. listopada.

Wczoraj miały się rozpocząć w Izbie niższej...

Z Włoch, któremi się dzisiaj cały świat polityczny...

Wojska obudwu tych mocarstw miałyby te stanowiska...

Z wiadomości dzisiejszych pokazuje się, że powstanie...

tych obligów nastąpi, nie wymienia ogłoszenia...

Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego...

Przyjechali do Lwowa d. 5. listopada. Ks. Balsach...

Ostatnie wiadomości.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady gminnej miasta...

Wniosek poparty, jednogłośnie przez wszystkich...

Gazeta Wiedeńska donosi, że malarz, Jan Matejko...

Z Zagrzebia donosi telegram d. 5. listopada, że...

Cesarz austriacki wracając z Paryża, przybył d. 5...

Wyjeżdżając z Paryża, zostawił Najj. Pan 100.000...

Cesarz Franciszek Józef przybył do Mnichowa w nocy...

Monitor z dnia 6. b. m. zapewnia ze swej strony...

Gazeta ufficiale pisze: „Garibaldi, który pomimo...

La Patrie donosząc o ostatniej potyczce Garibaldeg...

Według l'Etendard wojska włoskie zajmują jeszcze...

Według telegramu do Nord. Allg. Ztg., generał Nico...

Anglo-Amerykańska Korespondencja zdaje się nie mylić...

Parlament angielski zwolano na dzień 19. listopada.

Benedetti wrócił do Berlina. Zazwyczaj dobrze informowany...

Porta miała odpowiedzieć na ostatnią notę mocarstw...

Ukaz cesarski, wydany w Petersburgu dnia 5. bm. nakazuje...

Król grecki pozostaje z żoną aż do dnia 8. bm. w Petersburgu...

Telegramy „Gazety Narodowej”. Wiedeń d. 7. listopada.

Wiedeń d. 7. listopada. Izba panów przyjęła na wczorajszym...

Wiener-Correspondenz dowiadyuje się, że br. Hübner...

Monachium d. 6. listopada. Cesarz austriacki przybył...

Paryż d. 6. listopada. Wojska francuzkie nie przedłuża...

Do dzisiejszego Nr. dołącza się „Katalog tanich książek...

Table with financial data: Wiedeń 5. listopada, Płace i Ządaja, Pożyczki loteryjne, Kursy zagraniczne.

Table with financial data: Warszawa 5. listopada, Kurs lwowski, Paryż 5. listopada.

Table with financial data: Telegrafowany kurs wiedeński, Pociągi na kole żelaznej Karola, Pociągi na kole żelaznej Lwowsko-Czeruiowieckiej.

Nadane. Tych którzy chcą przeczytać tanio kupić zwracając uwagę na drugostronnie...



Prawo polskie prywatne

przez Dra Piotra Burzyńskiego, profesora przy uniwersytecie Krakowskim. Tom I. obejmujący źródła prawa polskiego i z prawa prywatnego część pierwszą, jest do nabycia w kwesturze c. k. wszechnicy lwowskiej za cenę 5 złr. 10 ct. 2693 1-3

Zaproszenie

Na mocy uchwały pierwszego zgromadzenia oddziału Towarzystwa gosp. zło-czowsko-przemysłowego uwiadomiam, że kłoby życzył sobie przystąpić do tegoż Stowarzyszenia, zgłosić się raczy, wyrażając dokł. datę miejsce zamieszkania i ostatnią pocztę, albo do Kazim. Wodzieńskiego w Ołogowie, poczta Zborów — albo do wiceprezesa Hip. Bohdana w Zadorzu, poczta Gliniany, albo do sekretarza Jakubowskiego w Złoczowie. 2705 1-3 Ołogów d. 2. listopada 1867.

K. Wodziecki, prezydujący.

Ostrzeżenie.

Zdarza się, iż w niektórych handlach liche zagraniczne wyroby, sprzedawane bywają jako sukno z fabryki krajowej w Trybuchowcach. Dla ochronienia publiczności od straty, a fabrykę krajową od zdyskredytowania, podaje się do wiadomości, iż każda sukna sukna z fabryki w Trybuchowcach posiada opatrzoną tyż wina kartonem, na którym znajduje się napis: „C. K. uprz. fabryka sukien w Trybuchowcach“, poleciez ceunik i oznaczenie ilości lokki wiedeńskiej w szture. Sukno nieopatrzone takim kartonem, uważać należy za nieprawdziwe i podróbione, a za fałszywe i tęgość onogoz, fabryka trybuchowicka odpowiadać nie może. 2803 1-30

L. 3044.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionego stypendjum przez miasto Sambor, na cześć cesarzewicza Rudolfa w rocznej kwocie 63 złr. a. w. dla uczniów szkół średnich i wyższych, synów tutejszych obywateli przeznaczonego, rozpisuje się konkurs. Podania mają być do ostatniego listopada 1867 do urzędu gminnego wniesione.

Z urzędu gminnego kr. miasta Sambor d. 30. października 1867. 2702 1-3 Szemelowski.

Na dniu 12. i 13. grudnia

rozpocznie się, dozwolone przez szanowny rząd Pruski losowanie pieniężne

18.000

wygrających. O następujących głównych trafach musi los rozstrzygnąć Pruski talarów

100.000, 60.000, 40.000

20.000 2 po 10.000, 2 po

8.000, 2 po 6.000, 2 po

5.000, 2 po 4.000, 2 po

3.000, 2 po 2.500, 4 po

2.000, 5 po 1.500, 105 po

1.000, 5 po 500, 125 po 400,

5 po 300, 145 po 200, 190 po

100 itd.

Ważniejsza wygrana, pokrywa wkładkę losowy wszystkich klas.

Jak wiadomo powszechnie, głow na kolektura nasza była

najszczęśliwszą.

Wygrano u nas w bardzo krótkim czasie

2 razy po 61.000, 2 razy po

40.000, 2 razy po 8.000,

2 razy po 5.000, 2 razy po

4000 reńskich talarów, i wy-

placone niezłocznie.

Ponieważ odbiór losów klasy pierwszej jest

bardzo wielki, upraszamy zatem o wczesne zamo-

wienie, abyby być w miarę siły w kromia niezawo-

ażnie każdego polecenia, co prawdopodobnie nie

będzie możliwym później. Ścisłe dochowanie ta-

jemności w rachach wygranej i rzetelna usługa jest

głównym naszym staramiem.

Pominąć nie można tego, iż każdy zamawia-

jący, otrzyma do rąk los oryginalny, który nie na-

leży brać za jedno z tak zwanych promesami. (Ca-

ły los kosztuje 8 złr., poł 4 złr., jedna czwarta

losu 2 złr.)

Upraszamy przy zamówieniach należyłość dotar-

zać i podawać dokładny adres.

Adolf Lilienfeld & Comp.

Bank- und Wechselgeschäft, Glückcomptoir, Graskeller, 7, HAMBURG. 1-3

Ser szwajcarski, wyrobu pana Androszewskiego w Porzece,

Ser ementalski, prawdziwy, Ser parmezanski do tarcia

Ser ziołowy Bładz prawdziwa węgierska, zaleca handel korzenow pod niebieską gwiazdą J. F. KLEINA wdowa 2635 we Lwowie l. 332. 6-6

Androszewskiego ser został na wystawie gospodarskiej medalem zasługi zaszczycony, polecieć go przeto Szan. Publiczności mogą jako wyrob najdoskonalszy i najsmaczniejszy.

Pewne umieszczenie kapitału!

Przez zakupno obligacji pierwszeństwa kolei Siedmiogrodzkiej po cenie blisko 81 złr. w. a. w papierach, uzyskuje się 100 złr. w srebrze z 5% odsetkami srebrem wypłacanemi, a zatem przy obecnym kursie srebra 7 1/2 procentowymi przychodami kolei siedmiogrodzkiej, która jak najlepsze rokuje widoki, ubezpieczony, a oprócz tego przez państwo zagwarantowany, od podatku zupełnie wolny dochód, z prawem spłaty obligacji w pełnej nominalnej wartości srebrem. Obligacji tych dostanie w dowolnej ilości ściśle podług dziennego kursu u niżej podpisanego. 2701 1-3

Zarazem zawiadamiam, iż wszelkiego rodzaju papiery państwowe i przemysłowe sprzedają się u mnie zawsze pod najkorzystniejszymi dla kupujących warunkami.

Jakob Stroh,

Izba wekslarska i bankierska, przy ulicy Wyższej Karola Ludwika pod l. 311 m, obok domu Gromadzińskich.

U optyka Maurycego Boskowitza we Lwowie

dostanie jak najtaniej następujących przedmiotów:

DLA GORZELN

Manometry do kotłów parowych, berlińskie, magdeburskie i wiedeńskie od złr 18, 20, 22, 24, 25, 30, 35, 40, 50, 60.

Termometry zacierowe 1/2 tuzina (6 szt.) po złr. 6, 7 1/2, 9, 10, 12, 14, 15, 18, 20

Alkoholometry (ostemplowane wóikomierze) złr. 3.

Cukromierze (Sachharometry) ostemplowane, po złr. 1, 20, 1, 40 do 3 złr.

Termometry od 5) ct., 70 ct., 90 ct., złr. 1, 20: 1, 50, 2, 3, 4, 5 do 15 złr.

Stopniomierze do wódki, piwa, octu, ługu, mleka, oleju i nafty od ct., 50, 70, złr. 1, 190 do złr. 5

Kwasomierze, konstrukcji Lüdersdorfa albo Otta od złr. 2 do 3.

Towary galanteryjne norymberskie nadzwyczaj tanio.

Strzelby myśliwskie

pod zaręczeniem. Pojedynki, nowe ostrzelane od złr. 7, 50 do 3) złr.

Dubeltówki 14, 50 2)

Prawdziwe ciągnięte dubeltówki od złr. 25, 28, 30, 35, 4, 45 do 120 złr.

Dźwirowane dubeltówki od 35 złr. 40, 45 do 140 złr.

Rewolwery Lefaucher od złr. 12, 14, 16, 18, 20, 24, 30 do 40 złr.

Pistolety dwururne i pojedyncze od złr. 4 do 30 para. 2598 5-6

Ważne dla kupujących naftę.

Zgromadziłem w moich sklepach znaczki według załączonego wzoru. Szanowna publiczność posyłająca służących po naftę, raczy każdą razą zażądać mojej marki. Tym sposobem otrzyma dobrą naftę mego wyrobu a oraz będzie miała poświadczenie o rzeczywistej cenie.

Piotr Miączyński,

fabrykant nafty.

27 4 1-3 Nafta biała 40° z fabryki P. Miączyńskiego miara cent. 40.

Powtórny transport fortepianów

Heitzmanna, c. k. nadwornego fabrykanta, jakoteż Fritza z Wiednia, z polecenia i podług instrukcji p. Ludwika Marka starannie wypracowane, są po cenach fabrycznych do odstępu eia. Bliższa wiadomość otrzymać, jakoteż próbować je można k. żdżero czasu w domu p. Karnickiego, przy ulicy Majerowskiej pod l. 6387, druga brama z podwórza na dole, dokąd także adresow: c należy następnie: L. Marek. 2412 7-7

Ważne dla potrzebujących wołów na stajnię!

50 wołów podolskich można kupić w Polanie, byłym powiecie lutowskiu, okolicy zupełnie wolnej od zarazy. Bliższa wiadomość na miejscu, albo listownie franko: A. N. p. r. Lutowska. 2693 2-2

Wypredaż fortepianów.

Zamierzwszy zwinięcie mego d - tycznego handlu fortepianami, donoszę Wysokim stanom i Szan. Publiczności, iż odtąd wypredaż zupełna fortepianów, harmonij i innych do tego zawodu należących przedmiotów nastąpi o 10% niżej cen fabrycznych. Jan Balko, 26 7 przy ulicy Karola Ludwika pod l. 22, w kamienicy własnej.

PASTILLES ET POUVRE DU DR BELLOC. Raport potwierdzony przez Akademię Medyczną w Paryżu uznaje, że osoby cierpiące na ból głowy i trzewia przez użycie Wegla Doktora Belloc zapobiegły w przeciągu dni kilku najdolegliwszym cierpieniom. Świadek ten przedaje się w proszku i w pastylkach. Leczy zażwarczenia najoporniejsze, a szczególniej absorbcyjne i jako jeden z najsukcesowniej szych środków na choleryę.

2616 we Lwowie 38-7 w aptece p. Piotra Nikolascha.

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

wydaje od dnia 1. listopada r. b. ASYGNACJE KASOWE 4 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem 4 1/2 " " " " 5 " " " " za 30 st " " " " Od dnia powyższego opłaca się od Asygnacyj kasowych w obiegu będących od 3 1/2 procent 4 od sta od 4 0 " 4 1/2 od sta Lwów dnia 23. października. Dyrekcja.

1000 dukatów złotem wygad można przy nastąpić mającem w kto-rem 600 wygranych w o- gólnej wartości złr. 15.000 wylotowanych będzie 21. grudnia ciągnie- niu. Los kosztuje tylko 50 ct. w. a. W skutek nie wielkiej ilości losów, większej zaś ilości wygranych jest szansa wygrania nańder pomyslna. Do tego dają się na 5 losów, jeden los darmo. Na losy, udzielone gratis, przypada osobne ciągnięcie, w którym szczególnież niepoślednie i znaczne wygrane uzyskane być mogą. Wien, Graben, 13, jako kierujący. Także PROMESY na d. 1. grudnia ciągnięcie losów z 1867 roku. Podobnych losów pod równie sprzyjającymi widokami dostać można w Izbie wekslarskiej 2700 1-3 Jakoba Stroh, we Lwowie, przy ulicy Wyższej Karola Ludwika, obok domu Gromadzińskich.

W Paryżu KAPELUSZY damskich, nagłyków stroików i ubran na głow, korsetów zwanych "ceintures imperatrice", szalików i trawatek damskich i mezkich, spodnie krynowych i krynowin nowego fasonu, krynowin włosienych, spodnie i kamizetek włoczkowych, chustek (fularowych), jedwabnych, francuzkich, ostindyjskich i chustek Himalaja, szalów cachemir. 2668 3-3 Wielki wybór firanek do okien, wstążek, pios, kwiatow, oraz poleca perfumy, prawdziwie francuzkie i angielskie. Skład mój znany od dawna co do wyboru najdoskonalszych rzeczy, polecam i nadal laskawym względom szanownej publiczności. Władysław Lewicki.

Najtańsze miejsce do nabycia prawdziwych złotych i srebrnych, mezkich i damskich kosztowności i zegarków. Bardzo ważne dla każdego!

Przedmioty, obciążone złotem nr. 3, tak trwale, jakby były szczerozłote, kosztujące trzecią część, wewnątrz z dobrego srebra 18tej próby, Pierścionki gładkie emaliowane z kamieniem po złr. 1, 20, 2, 3, 4, 6, 6 złr. Sygnety gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 3, 4, 6 złr. Krzyżki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 1, 50, 2, 3 złr. Brausoletki gładkie, emaliowane lub z kamieniem, po złr. 7, 9, 12, 15 złr. Szpinki do rękawów gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 2, 2, 50, 3, 4. Broszki i kulczyki gładkie, emaliowane lub z kamieniem po złr. 8, 10, 12, 18. Broszka lub kulczyki same, połowe. Medaliony gładkie, po złr. 2, 3, 5, emaliowane lub z kamieniem lub perła, po złr. 3, 4, 6. dla dam, po złr. 6, 10, 12, 15, 18. krótkie, po złr. 6, 8, 10, 12, 15, 18. długie, po złr. 10, 12, 15, 18, 24. Srebrne łańcuszki w najpiękniejszym kształcie, długie, po złr. 6, 7, 8, 9; krótkie, po złr. 3, 4, 6, 8. Długie i krótkie łańcuszki do zegarka, z 140 karatowego złota, według wagi za dukat po złr. 3, 74 wyjąwszy fason. Wszystkie te kosztowności są według najnow. wszystkich przyrządków wyrobiane. Wszystkie te kosztowności są zaopatrzone cechy kontrolni c. k. Urzędu probierczego w Wiedniu. — Równocześnie polecam mój skład najtańszych, najlepszych, regulowanych genezskich i angielskich zegarków,

na których regularny chód bezwarunkowo polegać można, a takowe sprzedaje po następujących cenach nadzwyczaj tanich ce-ach z rocznem zaręczeniem. Wszystkie srebrne i złote zegarki opatrzone są cechy kontrolni c. k. Urzędu probierczego w Wiedniu.

Table with 2 columns: Description of watches and their prices. Includes items like 'Srebrne zegarki cylindrowe o 4 rubinach', 'Złote nr. 3, zegarki cylindrowe o 8 rubinach', etc.

Nie obciążone zegarki od 2 złr. taniej za sztukę. Budziki, bez zegaru 5 złr. Polecenia wykonywają się z nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem tychże pocztą. Przedmioty nieopodatkowane bez straty zamienia się. Za nadesłaniem lub pobraniem pieniędzy, wysyłać się okazy do wyboru, — za nie zatrzymanym towar, złożona kwota zwroca się. Wielkie powodzenie, którego doznaje mój handel w tak krótkim czasie, daje mi możność opuszczenia 5-procentowego zniżenia tym, którzy gotówką płacą. Odprzedający otrzymają dalsze ułatwienia. 2503 11-

Filip Fromm, Hoher Markt nr. 11 w Wiedniu.